DZIEŃ WARSZAWY

WYDANIE PORANNE

Rok IV | 32-gi dzień krwi i chwały | W walczącej Warszawie, piątek 1 września 1944 | Nr 1046

CZY MAMY GINĄĆ PO RAZ DRUGI?

Po ślubowaniach — czyny!!

Wczoraj o godz. 19.45 radio Londyn podało przemówienie prezesa komisji spraw zagranicznych Labour Party do robotników Warszawy. W tonie swym brzmiało ono zgoła inaczej niż dotychczasowe enuncjacje, pełne frazeologicznego hołdu dla Warszawy: „Przemawiam do Was imieniem socjalistów wielu krajów sprzymierzonych. Wasi towarzysze Ciołkosz i Arciszewski zaznajomili nas z przebiegiem powstania. Wypełniliście wszelkie zobowiązania wobec robotników wolnych narodów, *a teraz nie chcecie być osamotnieni*, żądacie pomocy. Uczynimy wszystko, aby Wam dopomóc — *pomoc musicie otrzymać*. Tragedia września 1939 r. nie może się powtórzyć. Ślubujemy, że uczynimy wszystko, *aby skuteczna pomoc dotarła do Was jak najszybciej*, w przyszłości zaś nie poskąpimy trudu, aby poprzeć wolną, demokratyczną Polskę”.

W tej samej audycji zacytowano artykuł „Timesa”, który stuszował swą tradycyjną czołobitność wobec Rosji i rzucił nam nowy snop światła w labirynt międzynarodowej giełdy politycznej: „Rosja zachęcała Polskę do powstania, ale niestety Rosjanie ponieśli porażkę u bram Warszawy. Pojawiły się pogłoski, że wojska sowieckie rozmyślnie wstrzymały swój pochód, by Polacy i Niemcy wzajemnie się pozabijali. Polacy nazwali Rosjan zdrajcami. Łatwo jest zrozumieć rozgoryczenie ludzi, którzy walczą w Warszawie na śmierć i życie. *Kiedy Brytyjczycy zrzucali broń Warszawie, Rosjanie odmówili im prawa lądowania w Rosji*. Nieporozumienie doszło do punktu szczytowego. To, że sprawa zaszła tak daleko nie przysparza *chluby rządom brytyjskiemu i amerykańskiemu*. Polska wykazuje dużą ugodowość, a Rosja nie ma powodów do nieufności w stosunku do Polski. Utrzymanie pełnego zaufania pomiędzy trzema mocarstwami jest warunkiem bezpieczeństwa całego świata, od czego zależy również byt Polski”.

Ślubowanie Labour Party i gest „Timesa” traktujemy z całą powagą, ale o ile Anglia istotnie chce zmusić bieg tragicznych wypadków, które rozgrywają się w Warszawie, to przypominamy, że dla nas, stojących w ogniu walki słowa są srebrem, a tylko czyny złotem. Anglia musi uwolnić nasze wojsko i lotnictwo z politycznej uwięzi, a rząd polski i Polonia amerykańska winny rozciąć ropiejący wrzód gierek międzynarodowych. Bo i możemy powiedzieć, że lepiej być żywym wyrachowanym człowiekiem interesu, niż zewsząd dobijanym idealistą.

Bilans 31 dni

Zacznijmy go od frontu Warszawy: 1) Wojskowy ciężar walki o stolicę spoczywa dotąd wyłącznie na naszych własnych oddziałach, 2) *Dostaliśmy pewną pomoc od sojuszników zachodnich*, natomiast armia czerwona, mimo wielu apelów, z których jeden pochodził nawet od oficera sowieckiego, mimo obietnic danych prem. Mikołajczykowi, *poskąpiła nam koniecznego wsparcia*. 3) Od pierwszej chwili Rosja starała się uczynić z Warszawy przedmiot *politycznego przetargu* i związać ręce zachodowi. Gdy gra ta stała się zbyt przejrzysta, Londyn i Waszyngton przeszły do kontrataku *i w sensie politycznym oficjalnie wkraczają do walki o Warszawę*. 4) Przyznanie A. K. t. zw. praw kombatanta to nie tylko poparcie moralne, to dowód, że Anglia i Ameryka uznaje legalność rządu londyńskiego, to przestroga pod adresem każdego, *kto nie chciałby szanować polskiego munduru*, to pierwszy krok do zrealizowania szerokiego programu *konkretnej pomocy*. 5) Tak więc nasz miesięczny trud zbrojny doprowadził już *do politycznego wygrania walki o Warszawę, a tym samym do politycznego wygrania bitwy o Polskę*. 6) Mając poza sobą ten pierwszy etap bojowy, trzymając mocno warszawskie reduty, wiedząc, że świat zna cele i potrzeby naszej walki, zyskujemy pewność, że niebawem *skończy się ona ostatecznym zwycięstwem*. 7) Gdy my, tu w Warszawie, zmierzamy do ostatecznych rozstrzygnięć, Anglicy i Amerykanie, wespół z naszymi braćmi, kończą bój o Francję i gotują się do bitwy o Niemcy co ma *decydujące znaczenie* także i dla Polski. 8) Na Bałkanach bunt wasali Hitlera zmieni się lada chwila *w nowe zbrojne uderzenie na Niemcy*, w którym wezmą udział armie sojusznicze z Bliskiego Wschodu — Turcy, Jugosłowianie i Grecy. 9) Bliskie rozbicie linii Gotów, będzie nowym ciosem *w południową flankę* fortecy niemieckiej. 10) 1 września 1939 przyniósł nam *zapowiedź długiej wojny*, 1 września 1944 daje pewność *bliskiego zwycięstwa*. Wszędzie, na wszystkich frontach.

Premier Mikołajczyk o podstawach porozumienia polsko-sowieckiego

LONDYN, 31.8. — Premier Mikołajczyk oświadczył dziś wieczorem, że nowy *projekt* (memorandum) doprowadzenia do *polsko-radzieckiego porozumienia* został już wysłany do Moskwy.

Nowy projekt uzgodniono jednomyślnie z czynnikami krajowymi.

Celem projektu jest *utrwalenie pełnej niepodległości i suwerenności Polski i związanie przyszłości Polski przyjaźnią z narodami Zw. Radzieckiego, oraz W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.*

Przewidziane jest utworzenie na wzór angielski *gabinetu wojennego*. Stanowisko wodza naczelnego zostałoby zniesione, natomiast szef sztabu generalnego, podobnie jak to jest w W. Brytanii, byłby fachowym doradcą przy gabinecie wojennym.

Nowy rząd byłby wyłoniony spośród 4 stronnictw, tworzących obecny rząd w Londynie, i *PPR*, która stanowi trzon lubelskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ludzie o tendencjach faszystowskich lub związani z przedwojennym reżimem w Polsce do nowego rządu nie wejdą.

Nowy rząd zawarłby umowę ze Zw. Radzieckim, regulującą sprawę administracji, oraz umowę wojskową, przygotowałby jak najprędzej wybory do sejmu oraz problem zmian granicznych.

Omówiwszy swoją podróż do Moskwy, premier Mikołajczyk zakończył oświadczenie wyrażeniem wiary, że *przyjaźń narodu polskiego z narodem radzieckim*, oraz równolegle rozwijająca się przyjaźń z narodami brytyjskim, amerykańskim i czeskosłowackim zapewni trwałość pokoju i bezpieczeństwo międzynarodowe, jak również otworzy przed Polską możliwości lepszej przyszłości.

Zdobyty Bukareszt i Radzymin

MOSKWA, 31.8. — Dzisiejszy komunikat operacyjny dowództwa sowieckiego stwierdza, że wojska rosyjskie w Rumunii wkroczyły dziś do Bukaresztu i zajęły ponad 250 innych miejscowości.

Na płn.-wschód od Warszawy wojska rosyjskie pomyślnie odparły ataki nieprzyjaciela i, przeprowadziwszy własne natarcie, poprawiły poważnie swoje pozycje i zajęły szereg miejscowości, m. in.: *Radzymin*, Rudę, Aleksandrówkę, Cegielnię, Zagościniec i Zielone.

Ranny komunikat sowiecki doniósł o odparciu 6-krotnych kontrataków niemieckich i zajęciu m. in. wsi Grabniki i Poręba (o 18 km od Wyszkowa, przy szosie z Ostrowi). Zniszczono 1 pułk piechoty.

Sprzymierzeni u granicy Belgii

LONDYN, 31.8. Wojska amerykańskie zajęły Laon i posuwając się dalej w kierunku płn.-zachodnim dotarły do punktu, oddalonego o 25 km od granicy belgijskiej.

Gen. Eisenhower oświadczył dziś, że alianckie plany operacyjne we Francji zostały już wyprzedzone w rzeczywistości o pięć dni.

Dziś rano rozpoczęło się nowe natarcie trzeciej armii amerykańskiej. Natarcie skierowane jest na linię Maginota i granicę Rzeszy.

Dalej na wschód patrole armii sojuszniczych znajdują się 100 km od Metzu. Jest to najdalej na wschód wysunięty punkt, który osiągnęły wojska brytyjskie i kanadyjskie. Czołgi posuwają się z ogromną szybkością wrzynając się głęboko w linie nieprzyjacielskie.

LONDYN, 31.8.—Ujawniono, że podczas kampanii we Francji Niemcy ponieśli dotychczas straty sięgające pół milio na ludzi, z czego do niewoli alianckiej dostało się blisko 250.000. 47 dywizyj niemieckich zostało bądź rozbitych, bądź całkowicie zniesionych w kotłach. Niemcy utracili 2.500 samolotów, 1.300 czołgów, 20.000 różnych pojazdów mechanicznych, 2.000 dział i 300 okrętów morskich różnych typów.

Stare Miasto zbombardowane

Nacisk niemiecki na Stare Miasto przybrał w ostatnich kilkunastu godzinach ponownie na sile.

Nieprzyjaciel naciera ze wszystkich stron, a dysponując olbrzymią przewagą ognia, poprawił własne pozycje w kilku punktach.

Koncentryczne natarcie niemieckie zmusiło nasze oddziały do wycofania się z ruin Ratusza, w zaciętej walce zadano wrogowi poważne straty w ludziach. W ciągu nocy i wczorajszego przedpołudnia oddziały A. K. odparły kilka ataków na barykadę przy ul. Boleść.

W ciężkiej sytuacji znajdują się nasi żołnierze na ul. Piwnej. Z rana nieprzyjaciel obrzucił rejon Starówki bombami, poczym w południe po raz trzeci niszczył z samolotów Stare Miasto w sąsiedztwie Zamku. We wszystkich wypadkach użyto broń z zapalnikiem opóźniającym.

Polacy zajęli Pessaro

LONDYN, 31.8.

Wojska polskie nad Adriatykiem zajęły Pessaro na wschodnim krańcu linii „Gotów”. Sprzymierzeni przygotowują się do generalnego natarcia na tę linię.

Pessaro, zamienione przez wojska niemieckie w fortecę, liczy 43.000 mieszkańców.

Żołnierze korpusu polskiego zdobywali dom za domem, ulice za ulicą, zanim zdołali przełamać opór. Bitwa o Pessaro przypomina znaczeniem słynną bitwę o Monte Gassino.

Na kilka dni przed generalnym szturmem Polaków na Pessaro, Niemcy wzmocnili znacznie załogę. Mimo to bitwa trwała tylko 2 dni. Położenie Polaków pogarszał fakt, że przed frontalnym uderzeniem, wojska nasze musiały najpierw zdobywać most, leżący w środku miasta.

Siły lotnicze sprzymierzonych bombardowały transporty kolejowe między linią frontu a rzeką Padem oraz zatokę genueńską.

Na falach radiowych

◆ Premier Mikołajczyk przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy amerykańskich, brytyjskich i innych państw zagranicznych, akredytowanych w Londynie, udzielając im informacji o położeniu i walkach w Warszawie oraz o stosunkach polsko-sowieckich.

◆ Wojska sowieckie wzięły do niewoli z otoczonego ugrupowania przeszło 15.000 Niemców, w tym 2 generałów, d-cę 7-go korpusu i d-cę 79 dyw., oraz 2 pułkowników, d-cę 258 dyw. i d-cę 106 dyw. Od początku ofensywy w Rumunii wojska sowieckie wzięły do niewoli 34 generałów, w tym 8 d-ców korpusów.

◆ Do Moskwy przybyła drogą powietrzną delegacja rumuńska, która ma podpisać umowę o zawieszeniu broni pomiędzy Rumunią i ZSRR.

Praga wymarła

Od wczoraj cała część Warszawy, położona na wschodnim brzegu Wisły, jest jak gdyby wymarła. Nigdzie ani śladu ludności cywilnej, ani jeden komin nie dymi się. Od środy rana widać jedynie smugi dymów z kominów fabrycznych Monopolu Spirytusowego przy ul. Ząbkowskiej.

Samochody wywożą resztki ludności cywilnej, którą Niemcy spędzali kilka dni temu do cerkwi.

5 lat wojny — 1 miesiąc powstania

Dnia 1 września bieżącego roku upływa pięć lat od chwili, kiedy po długiej wojnie nerwów, świetnie wyposażona armia niemiecka runęła ze wszystkich stron na Polskę. Jakkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę ze wszystkich swych braków rozpoczęliśmy tę walkę bez namysłu. Wojna z Niemcami była naszą racją stanu, była koniecznym przejawem powszechnego instynktu narodowego, była wreszcie świadectwem nieoglądanej nigdzie w Europie jednolitości, która przetrwała aż do dni ostatnich.

Zdawało się, że wojnę z przemożnym wrogiem przegraliśmy szybko, zbyt szybko. W pierwszym uniesieniu rozpaczy odczuwaliśmy posmak hańby. Niebawem jednak okazało się, że narody lepiej od nas uzbrojone i lepiej do starcia przygotowane załamywały się prędzej od nas. Honor polski został ocalony pod Westerplatte, na polach bitew pod Kutnem, Kockiem, Gródkiem Jagiellońskim i t. d. Bitność żołnierza polskiego pozbawionego lotnictwa i formacji technicznych zdumiewała nieuprzedzonych oficerów niemieckich. Obrona Warszawy w warunkach najtragiczniejszych zyskała uznanie całego świata. Bohaterska postać prezydenta Starzyńskiego zajęła czcigodne miejsce pomiędzy najwspanialszymi bojownikami wolności.

W zmaganiach z wrogiem byliśmy osamotnieni przez całych lat pięć! Terror niemiecki na ziemiach polskich jest zjawiskiem wyjątkowym i nie może być porównany z położeniami innych krajów. Byliśmy od początku najbardziej znienawidzeni, a postawa społeczności polskiej nie nasuwała żadnych wątpliwości. Kiedy inni wymykali się za pomocą rozmaitych sztuczek z pod obucha niemieckiego, kiedy niemal wszędzie współpracowały z Niemcami rządy zdradzieckie, Polska nie starała się nigdy drogą jakiejś ugody o złagodzenie swoich cierpień. Byliśmy dla Hitlera i jego satelitów wrogiem Nr. 1, tępiono nas z zaciekłym, sadystycznym okrucieństwem. Walczyliśmy z Niemcami całym powszechnym odporem we wszystkich dziedzinach życia. Walczyliśmy pod ziemią i na każdym rogu ulicy. Wygraliśmy wielką batalię o żywność. Tępocie germańskiej przeciwstawialiśmy pomysłowość i dowcip. Wreszcie na szalejący terror odpowiedzieliśmy dywersją zbrojną. Bojowcy polscy zabijali w biały dzień na ulicach najokrutniejszych siepaczy niemieckich ze słynnym Kutscherą na czele. Nie ugięliśmy się wówczas, kiedy po długiej przerwie Niemcy odpowiedzieli na tę akcję oficjalnymi i nieoficjalnymi egzekucjami.

Cały ten pięcioletni nieomal okres walki był walką smutną. Zdawaliśmy sobie sprawę, że pomocy znikąd dostać nie możemy. Trzeba było zacisnąć zęby i trwać na posterunku. Doczekaliśmy się wreszcie tej chwili, kiedy potęga hitlerowska zaczęła się chwiać. Wojska rosyjskie stanęły na ziemiach polskich, alianci ruszyli do ataku na Zachodzie. W chwili, która wydawała nam się stosowną, wykazaliśmy jeszcze raz naszą pełną żywotność i rozpoczęliśmy powstanie warszawskie. Właśnie minął miesiąc, miesiąc walk niezłomnych. Ten miesiąc wydaje nam się dzisiaj zjawiskiem nieprawdopodobnym. Uzbrojeni niedostatecznie, mając do czynienia z olbrzymią przewagą techniczną wroga wytrwaliśmy i walczymy zwycięsko. Okazało się jednak, że i w tym wypadku padliśmy ofiarą osobliwych powikłań politycznych. Pomoc możliwa i spodziewana nie nadeszła w rozmiarch skutecznych.

Dopiero w ostatnich czasach horyzonty zaczęły się przejaśniać. Zaczynamy widzieć, że nie wszystko na świecie jest tylko zimnym, cynicznym wyrachowaniem. Polityka wielkoświatowa, polityka demokratyczna i liberalna ma swoje poczucie honoru. To poczucie honoru, dochodzi już do głosu. Zbliża się koniec naszych długich cierpień i ofiar — na zakończenie dwóch rocznic, jednej pięcioletniej, a drugiej też długotrwałej, choć zamykającej się w jednym miesiącu.

Kto rozpina Warszawę na krzyżu?

Świat o rosyjskiej polityce i strategii

Cały świat patrzy coraz trzeźwiej na kręte drogi polityki i strategii rosyjskiej. Nie waha się on już nazywać pewnych rzeczy po imieniu. I tak nowojorski tygodnik „New Leader" zamieszcza artykuł p. t. „Moskwa domagała się powstania w Warszawie", w którym czytamy: Komuniści w Moskwie, Londynie i New Yorku *zełgali* ponownie i łgarstwo powtarzane jest nie tylko przez ich współwyznawców, ale i przez niewinnych literatów, a nawet przez uczciwych konserwatywnych publicystów. Moskwa oświadczyła kategorycznie, że powstanie w Warszawie było zupełnie nie w porę i stanowiło próbę socjalistów polskich w zdobyciu sobie kredytu politycznego. Komuniści potępili polski ruch podziemny *i usprawiedliwiają tym fakt zdrady bohaterów Warszawy przez armię czerwoną*". Cytując apele radiostacji Kościuszki i Zw. Patriotów Polskich — autor tak pisze dalej: patrioci polscy odpowiedzieli na te apele, ale *armia czerwona nagle przestała posuwać się naprzód.* Warszawski ruch podziemny został zdradzony ze względów politycznych, a nie wojskowych.

Ten sam „New Leader" w artykule wstępnym p. t. „Warszawa nie jest wyzwalana, ale rozpinana na krzyżu"—dowodzi: „Przez dłużej niż trzy tygodnie polski ruch podziemny walczy rozpaczliwie przeciw przeważającym siłom. Z Moskwy wychodzą jedynie oświadczenia, *zrzucające odpowiedzialność z armii czerwonej i cynicznie pomniejszające rolę ruchu podziemnego*. Do tego dochodzą jeszcze wiadomości o internowaniu lub egzekucjach przywódców ruchu podziemnego w Wilnie i gdzieindziej".

Widzą również w wolnym świecie tę podwójną miarę, jaką stosuje się wobec Rumunii i Polski. „New York Times" ogłosił bardzo wymowny list F. Grossa wydawcy „New Europe". Między innymi stwierdza on paradoksalność zjawiska, że Rumunia znalazła się w lepszej sytuacji międzynarodowej, niż Polska. A przecież Polska była najważniejszym sprzymierzeńcem aliantów, a Rumunia najwierniejszym sprzymierzeńcem Hitlera.

Król Michał, który współpracował z nazistami i żelazną gwardią stał się pewnego dnia lepszy niż demokratyczny premier Mikołajczyk. Nie wszyscy zdają sobie sprawę jaka gorycz i jaki niepokój ogarniają Polaków. Taką właśnie goryczą napełnione są pisma żołnierzy polskich we Włoszech. Apatia, którą narody zjednoczone przejawiają w rozwikłaniu stosunków polsko-sowieckich ujawnia ich słabość wobec poważnych zagadnień międzynarodowych. Czasami doświadcza się wrażenia, że alianci tracą dziś swój prestiż, tak, jak go traciła kiedyś niedołężna Liga Narodów...

Nie jeden po przeczytaniu tych cytat powie: cóż z tego, przecież to tylko słowa. Nie bądźmy zbyt pochopni w sądach. Na Zachodzie najpierw zabrała głos opinia publiczna, później wypowiedziały się czynniki oficjalne, osądzając politycznie Rosję, w trzeciej zaś fazie przyjdzie to, co jest dla nas doraźnie najważniejsze: broń, amunicja i chłopcy z powietrza.

Hitler chce użyć gazów

Churchill zapowiada potężny odwet

Londyn podaje, iż istnieją oznaki, że Hitler przygotowuje się do użycia gazów trujących przeciwko W. Brytanii. Według wiadomości, które nadeszły do Londynu, Niemcy wysyłają zapasy gazów trujących na wybrzeże Holandii i Belgii. Przez Belgię i Holandię przeszło setki strzeżonych pociągów, które przewożą cylindry z gazem. Jeden z pociągów został zbombardowany przez samoloty sprzymierzonych. Uwalniający się gaz zatruł kilku ludzi w pewnym miasteczku, w którym powstała szalona panika.

W marcu 1942 Churchill ostrzegł Niemcy, że o ile Hitler użyje gazów przeciwko W. Brytanii, bądź przeciw jej sprzymierzeńcom, to nastąpi odwet angielski na jeszcze większą skalę.

6 czerwca b.r. premier Churchill ogłosił, iż sprzymierzone wojska ekspedycyjne dysponują 11.000 samolotów pierwszej linii.

Bomby w Śródmieściu

W środę lotnictwo nieprzyjacielskie obrzuciło bombami rejon Śródmieścia, dzielnicę na zachód od Marszałkowskiej i Stare Miasto. Zaobserwowano nienotowaną dotychczas ilość samolotów (24 maszyny), z których część ostrzeliwała ulice z broni pokładowej Artyleria nieprzyjacielska ostrzelała w Śródmieściu i na Powiślu szereg domów. Bombardowanie lotnicze powtórzyło się w śródmieściu również w dniu wczorajszym w godzinach rannych.

Do robót

W środę około g. 3-ej popoł. przepędzono przez most Kierbedzia około 1.500 mężczyzn pod silnym konwojem SS-manów.

Sytuacja na mostach

Nieczynny od pierwszych dni powstania stary most kolejowy został w środę spowrotem uruchomiony przez niemców. Pierwszy pociąg przeszedł z Pragi: wiózł on na zachód stare żelazo.

Na moście Poniatowskiego cisza, na moście Kierbedzia nieznaczny ruch aut.

»DYGNITARZ«

W mieszkaniu jednego z dygnitarzy niemieckich w Lublinie znaleziono meble przywiezione z Warszawy, a pochodzące z Belwederu.

Niewinna staruszka

Na ul. Piusa zatrzymano starą kobietę, która niosła torbę z kartoflami. Pod kartoflami znaleziono amunicję i ręczne granaty. Dochodzenie ustaliło, że były one przeznaczone dla „gołębiarza", volksdeutscha, ostrzeliwującego przechodniów na ul. Hożej. Idąc po nitce do kłębka, władze wykryły jeszcze dalszych trzech dywersantów, zaopatrywanych w jedzenie i amunicję podobnym sposobem. Niechże więc nikt nie dziwi się, że polskie władze bezpieczeństwa czy żandarmerii wojskowej stosują kontrolę przechodniów.

Koncentracja wojsk niemieckich

na zachodnim brzegu Wisły

Mimo odcięcia Warszawy od reszty Polski przenikają do nas liczne wiadomości z prowincji. Oto krótkie zestawienie tych informacji:

W rejonie kielecko-radomskim stwierdzono koncentrację wojsk niemieckich. Jest tam przygotowanych 24 dywizyj w tym 8 dywizyj pancernych.

Na zachodnim pograniczu GG, wzdłuż Pilicy przez Rawę, Tomaszów, Piotrków, Skierniewice, Żyrardów duże zgrupowania sił niemieckich. Ruch kolejowy dla ludności cywilnej wstrzymany. Obsługa kolejowa wyłącznie niemiecka. Kolejarzy polskich zabrano do kopania okopów. Stwierdzono również, że przy pracach fortyfikacyjnych pracują ludzie wywiezieni z Warszawy. W miastach i miasteczkach sklepy i domy pozamykane, ruch zamarł. Mieszkańcy znajdują się przy pracach fortyfikacyjnych.

W powiecie rawskim, opoczyńskim i tomaszowskim gospodarze wychodzący w pole muszą mieć przepustki. Ogólna konfiskata rowerów. Stosunek społeczeństwa do powstania pozytywny, nawet entuzjastyczny. Nastroje przygnębiające wywołują komunikaty o zniszczeniach Warszawy.

Z rejonu Krynica-Nowy Sącz donoszą o kilkutysięcznym desancie sowieckim.

Ruch odwrotowy z Zagłębia naftowego kierują Niemcy od Jasła na Gorlice i Gromnik.

Ciężkie walki trwają na linii Dębica—Radomyśl Wielki —Szczuch. Działalność partyzantki sowieckiej w rejonie Tarnowa.

W nocy na 24-go bm. lotnictwo sowieckie bombardowało tarnowski węzeł kolejowy.

KRONIKA STOLICY

❋ W Dzienniku Obwieszczeń ogłoszono nakaz natychmiastowego uruchomienia sklepów spożywczych. Sklepy winny być czynne conajmniej od godz. 9—11 z rana, prócz niedziel i świąt. W razie otwarcia od podwórza należy umieścić odpowiednią informację na froncie sklepu.

❋ Wiele barykad wadliwie zbudowanych wymaga natychmiastowej przeróbki — niektóre są za niskie, na przejściach leżą skrzynie i budy nie pozwalające blisko przechodzić.

❋ Celem skuteczniejszego zwalczania pożarów konieczne jest utworzenie drużyn w każdym domu do pomocy domom sąsiednim. Należy wyznaczyć z góry ludzi do zbierania naczyń, do organizowania szeregu podających wodę i t. d.

❋ Na ul. Wilczej 1 uruchomiono szpital dla chorych na szkarlatynę.

❋ Ułani, szwoleżerowie, strzelcy i artylerzyści konni, którzy nie spełnili jeszcze żołnierskiego obowiązku, winni zgłaszać się: Boduena 3 m. 4.

❋ W gimnazjum Platerówny mieści się szpital i pralnia dla żołnierzy — zelektryfikowana. Brak jednak prądu i wody. Potrzebna pomoc przy kopaniu studni.

Powstanie w Słowacji

W Słowacji wybuchło powstanie. Wojska słowackie przyłączyły się do partyzantów i jak donosi główna kwatera czeskosłowacka wywiązały się ciężkie walki z Niemcami w pobliżu granicy morawskiej. W armii słowackiej panuje chaos.

O walkach pod Warszawą

W wczorajszym komunikacie naczelnej komendy wojsk niemieckich czytamy o walkach w Polsce:

„Do większych działań bojowych doszło jedynie na północo-wschód od Warszawy, gdzie usiłowane przez bolszewików przełamanie się do miasta zostało ponownie odparte, po zniszczeniu 24 czołgów".